

uwalniam się od czasu
który załagał się ostatnio
na poddaszu mojego człowieczeństwa
i nie zamierza się wyprowadzić
pozbywam się światła
co upodabnia się
do najczulszej pasji
przywiera do podniebienia
kradnie oddech

miłości która nie zasłużyłaś
na kilka skąpych łez
uciekaj przed początkiem wszechświata
unikaj gwiazd wgrzyzających się
w twoje bosc pięty

nigdy więcej
nie będę należała do twoich ramion
nie obudzę się wtulona
w łakomy ból
kaśliwy jest dzisiejszy zmierzch
jeszcze gorszy poranek
kiedy to budzę się z zeszłorocznych westchnień
utyskiwań na zbyt rozległy los

wybacz mi kolejne jutro
odpuść zatraconą w sobie przepaść
przebudzi mnie
ta sama mantra
która nauczyła mnie
kochać po omacku

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Kasia Koziorowska, dodano 16.08.2023 06:31

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.